



Miesiąc Przyjaźni na Białostocczyźnie

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w pełni. Po Tygodniu Mieczurynowskim odbywają się imprezy związane z Dekadą Radzieckiej Techniki i Racjonalizacji.

Oto Miesiąc Przyjaźni na Białostocczyźnie w cyfrach:

Od 9 września we wsiach naszego województwa odbyło się 314 wieczornic i akademii, 226 w zakładach pracy, a 113 w szkołach.

W Białymstoku odbyły się już 174 wieczornice i wiele innych imprez.

W czasie obchodu Tygodnia Mieczurynowskiego w miastach powiatowych ogłoszono 80 odczytów i pogadanek o przodującym rolnictwie radzieckim. We wsiach pogadanek ogłoszono 310, a w szkołach 110. Ponadto odbyło się 12 spotkań z mierzurynowcami, a na zakończenie Tygodnia — dwa festyny w Elk i Suwałkach.

Pokaźnie wzrosły szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Od 9 do 20 bm. liczba członków Towarzystwa w naszym województwie wzrosła o 6.418 osób. (Hr)

Cenne nagrody dla najlepszych traktorzystów

M. Siemieniuk z Bielska otrzymał motocykl „WFM”

Decyzją Prezydium Woj. Rady Narodowej, na wniosek Zarządu POM, w dniu 20 bm. zostały przyznane nagrody najlepszym traktorystom POM, którzy wyróżnili się w tegorocznej akcji żniwnej.

Pierwszą nagrodę, motocykl marki „WFM”, otrzymał Mikołaj Siemieniuk z POM w Bielsku-Podlaskim, który skosił 168 hektarów i przeprowadził 120 hektarów podorywek.

Drugą nagrodę, radioodbiornik „Syrena”, otrzymała Leokadia Readkowska, z POM w Elku, która skosiła 151 hektarów.

Trzecią nagrodę, rower marki „Bałtyk”, otrzymał Henryk Orłowski z POM w Szczuczynie, który skosił 141 hektarów, (w tym 81 hektarów zboża u indywidualnych) oraz wykonał 10 hektarów podorywek.

Norma koszenia w bieżącym sezonie żniwnym wynosiła 60 ha.

Na tym samym posiedzeniu Prezydium WRN przyznało pierwsze miejsce w przeprowadzeniu akcji żniwnej POM-owi w Elku Załoga elcka otrzymała 5 tys złotych nagrody.

Drugie miejsce w akcji żniwnej uzyskał POM w Bielsku-Podlaskim. Załoga

★★★★★★★★★★★★

Ostatnie WIADOMOŚCI

— na stronie 2

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 227 (1260)

BIAŁYSTOK, piątek, 23 września, 1955 r. Cena 20 gr

Wykonajmy przed terminem zadania ostatniego roku 6-latki

Głośnym echem odbił się apel CRZZ

w białostockich zakładach pracy

Kolejarze ze Starosielc i robotnicy Fabryki Pluszu w Białymstoku organizują narady wytwórcze

Ogłoszony w środę przez radio i opublikowany we wczorajszym numerze „Gazety Białostockiej” apel Centralnej Rady Związków Zawodowych — wzywający do pełnego wykonania zadań ostatniego roku 6-latki i stworzenia najpozytywniejszych warunków startu do planu 5-letniego — odbił się głośnym echem w białostockich zakładach pracy.

Z zainteresowaniem i zrozumieniem wysłuchała apelu CRZZ, podanego przez zakładowy radiowęzeł, przodująca załoga Warsztatów Drogowych PKP im. Rewolucji 1905 roku w Starosielcach.

Załoga starosielska wykonała zadania Planu 6-letniego już w dniu 23 kwietnia br., wypracowując do dzisiaj 10 proc. ponadplanowej produkcji. Zadania 8 i pół miesiaca bieżącego roku, w stosunku do zadań rocznych, wykonała zaś w 105,5 proc.

W odpowiedzi na apel CRZZ, kolejarze ze Starosielc przystąpili do podsumowywania dotychczasowych wyników swej pracy w grupach związkowych oraz omawiania sposobów przyspieszenia realizacji planu rocznego.

Również w Fabryce Pluszu im. Feliksa Kona w Białymstoku, rada zakładowa przystępuje do organizowania w grupach związkowych narad wytwórczych, na których omawiane będą możliwości przyspieszenia realizacji planu 1955 roku. (rk)

Parlamentarzyści japońscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. na zaproszenie Sejmu PRL i polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej przybyła do Polski 14-osobowa grupa parlamentarzystów japońskich z Masaru Nomidzo i Shikiro Hodzumi na czele.

W pierwszym dniu pobytu w naszym kraju goście japońscy zwiedzili stolicę.

O skupie ziemniaków

Czym wcześniej — tym lepiej

Dotrzymanie terminów dostaw ziemniaków, to sprawa bardzo ważna. Pozwala ono bowiem wcześniej, jeszcze przed mrozami, zaopatrzyć miasto w ziemniaki, umożliwić sprawny przewóz, a co najważniejsze, gwarantuje szybkie ich przyjmowanie na punktach skupu.

W naszym województwie nie rozpoczęto jeszcze wykopków ziemniaków na szerszą skalę. Jednakże chłopci, którzy rozumieją korzyści wczesnej odstawy ziemniaków, kopią je już w miejscach, w których posadzili najwcześniej i dostarczają do punktów skupu.

W dniu 14 września średniorolny chłop, Bolesław Sikorski ze wsi Sikory, gromada Sikory-Pawłowa, wykonał już całkowicie swój plan dostaw ziemniaków. W ten sposób Sikorski, jako jeden z pierwszych w gromadzie, wywiązał się już całkowicie z obowiązków, jakie przypadały na niego w tym roku.

Warto z niego brać przykład.

Komisja Ogólna opracowuje porządek obrad Zgromadzenia Głównym punktem sprawa rozbrojenia

NOWY JORK. — W dniu 21 września odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Ogólnej, która — jak wiadomo, opracowuje porządek dziennego sesji i przedstawia go do zatwierdzenia Zgromadzeniu Ogólnemu oraz dokonuje podziału zagadnień między poszczególne komisje.

Po pierwszym posiedzeniu Komisja Ogólna opracowała część porządku obrad sesji, który ogółem będzie obejmował około 70 spraw.

Jednym z najważniejszych punktów jest sprawozdanie Komisji Rozbrojeniowej

■ ■ Ciąg dalszy na str. 2

WRZESIEŃ W STOLICY



NA ZDJĘCIU: fragment ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie

CAF fot. Kondracki

Do Ciebie, towarzysz!

CZY kochasz swój kraj i zależy Ci na tym, by rósł wśród obcych podziw i szacunek dla niego? Czy chcesz, by znacznie więcej było towarów w sklepach, w lepszym gatunku i bogatszym wyborze? Czy chciałbyś, by kontynuowana była polityka obniżek cen? Czy pragniesz, by szybciej przybywały nam nowe mieszkania? Czy zależy Ci na tym, by mieć zdrowsze i bezpieczniejsze warunki pracy?

Tak, na pewno, jak najlepiej życzyć sobie i swojej Ojczyźnie. A skoro tak, to nie możesz pozostać obojętny wobec wezwania, z jakim zwróciła się do Ciebie, do Twoich współtowarzyszy pracy, do wszystkich pracujących Centralna Rada Związków Zawodowych. Wzywa ona nas, byśmy w imię naszych najżywniejszych interesów podjęli jak najszybciej, z nową siłą, z większym zapałem, socjalistyczne współzawodnictwo — wypróbowały, niezawodny i najsukcesowniejszy oręż w naszej walce o rozwój gospodarki narodowej i coraz lepsze warunki życia ludzi pracy.

Przypomnijmy sobie ubiegłe lata walk i trudów. Czyż byłoby do pomyślenia wykonanie gigantycznych zadań, jakie sobie stawialiśmy, przezwyciężenie ogromnych przeszkód i trudności, jakie stały na drodze uprzemysłowienia kraju bez patriotycznego ruchu socjalistycznego współzawodnictwa wśród najszybszych mas? To przecież za sprawą przede wszystkim tysięcy przodowników pracy, pociągających za sobą innych, za sprawą szlachetnej rywalizacji o najwyższy wkład w nasze wspólne dzieło — tak szybko, z takim rozmachem wyrastały nowe fabryki, nowe domy i szkoły, w tak niebywale krótkim czasie z najbardziej zacofanego dwignęliśmy nasz kraj do rzędu przodujących w Europie.

Nieraz bywały wtedy okresy trudne i ciężkie, wymagające napięcia wszystkich sił. I zawsze wychodziliśmy z nich zwycięsko dzięki temu, że nigdy nie pozostawaliśmy bez echa apele o wzmocnienie twórczej aktywności mas pracujących, że zawsze wychodziliśmy im naprzeciw gorące serca, gospodarska inicjatywa i ofiarność, przejawiające się w coraz potężniejszej fali współzawodnictwa. Bywało tak nawet wówczas, gdy dobrze wiedzieliśmy, że podejmowany trud owocować będzie nie prędko, gdy trzeba było nawet pewnych wyrzeczeń.

Dzisiaj jesteśmy w innej sytuacji. Odniesione w niełatwej walce sukcesy sprawiły, że stan naszej gospodarki jest lepszy niż kiedykolwiek. Z coraz większym powodzeniem potrafimy przezwyciężać trudności. Oddaliło się niebezpieczeństwo wojny. Przemysł, jako całość, nie stoi wobec groźby załamania się planu. Istnieje natomiast innego rodzaju groźba: że uspokojeni sukcesami, nie wykorzystamy należycie ogromnych możliwości pomnożenia naszego dorobku, jakie tkwią dziś jeszcze w naszej gospodarce, że będziemy mieli mniej niż możemy mieć, że nie wystartujemy do planu 5-letniego z najmocniejszych na jakie nas stać pozycji.

I po to właśnie — by nie zaprzepaścić się, nie zmarnować te możliwości lepszej, doskonalszej pracy naszego przemysłu, możliwości wydatniejszej i szybszej poprawy bytu ludności — istnieje dziś pilna potrzeba rozszerzenia i spotęgowania ruchu współzawodnictwa pracy.

Naprawdę wiele jest do zrobienia i uzyskania już dziś, natychmiast. Nie wszędzie jest dobrze, nie wszędzie pomyślnie realizowane są plany we wszystkich wskaźnikach,

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Dlaczego „Biebrza” nie może ustalić tematyki badań

■ (Ciąg dalszy ze str. 3)

należy, że personel naukowy w ilości 20 osób i fizyczny 20 osób, pracując w nader ciężkich warunkach, zrobił bardzo wiele.

Nierealne jest obecnie zaplanowanie tematyki doświadczeń, szczególnie długofalowej. Trzeba rozpocząć prace melioracyjne zakończyć i wówczas tematykę przed wiosną ustalić. Należy przyznać, że dyrekcja, pracownicy naukowcy i fizycy, robią ogromne wysiłki, że mają w tych trudnych warunkach szereg osiągnięć, nie mogą jednak oni zrobić więcej niż pozwalają warunki. Nie robią oni więcej i w roku przyszłym, o ile zasadnicze zło nie będzie usunięte. Ziem tym jest nie zakończenie robót melioracyjnych i zaplanowanych inwestycji.

Mam głębokie przekonanie, że należy zmienić system premiowania robót melioracyjnych i płacić premie nie od metra biejącego lub sześciennego wykopanych rowów, lecz premie, a to wysoko, zakończone roboty i oddawane tereny do użytku.

Takie są blaski i cienie Zakładu Naukowo-Badawczego „Biebrza”. Jestem jednak przekonany, że cienie, dzięki niezmordowanej pracy obecnego kierownictwa i współpracowników, dadzą się stopniowo usunąć i będzie można rozwinąć na tym terenie, tak ciekawym i jedynym w Polsce, naukowe badania, zwłaszcza jeżeli personel naukowy dostanie potrzebną aparaturę, odczynniki, literaturę, no i zbuduje się dla prac naukowych odpowiednie lokale, których dotąd Zakład nie posiada.

prof. dr W. SŁAWIŃSKI

Co słyszał w PSS?

W SKLEPIE NR 52
NIE MA CHŁEBA

Od dwóch tygodni w sklepie PSS nr 52 na Białostocku brakuje chleba. BZPP nie chcą tam dowozić pieczywa, tłumacząc się złym stanem dróg. Mieszkańcy tej dzielnicy muszą po chleb chodzić do oddalonego o 3 km sklepu.

PIOTR MALEWICZ
korespondent

Akademia w związku z Miesiącem Warszawy

W piątek, o godz. 18 w Teatrze im. A. Węgierki w Białymstoku odbędzie się Akademia w związku z Miesiącem Odbudowy Warszawy.

Po części oficjalnej Akademii artysty Teatru wystawią sztukę Fredry „Ciutunia”.

Bezpłatne karty wstępu na Akademię rozprowadza Miejski Komitet Budowy Warszawy w Białymstoku, ul. Lenina 9 (barak) pokój nr 4, w godz. od 8 do 15.

Rozprowadzone poprzednio karty wstępu są ważne.



TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: Akademia z okazji Miesiąca Budowy Warszawy godz. 19.00.

KINA

„Pokój” — „Na bezludnej wyspie” godz. 14.00, 16.00, 18.00

„Ton” — „Niebezpieczne ścieżki” godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Polana” — „Czekaj na mnie” godz. 19.00.

KLUBY

TPP-R ul. 1 Maja 1. godz. 18 odczyt pt. „Co to jest energia atomowa”. Po odczycie film pt. „Pieśń tajgi”.

MPiK ul. 1 Maja 1. Księgarnia Klubu czynna od godz. 10 do 18 w niedzielę i święta od 12 do 18. Czytelnia od 14 do 22.

BIBLIOTEKI

Biblioteka ZDK — ul. Kilińskiego, czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka i czytelnia miejska (ul. Orzeszkowej) czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka Akademii Medycznej — czynna od godz. 11 do 14.

Nareszcie bez konspiracji Po Waszczeniuku i Kurnickim ośmiu dalszych krawców oszczędnie kroi garnitury

Pokaz odbędzie się w sobotę

Bardzo cieszymy się, że już dzisiaj możemy podać do wiadomości, iż coraz więcej krawców przystępuje w Białymstoku do oszczędnego krojenia garniturów. Nareszcie WZSP rozpoczął propagować metody oszczędnego krojenia bez niepotrzebnej konspiracji. Na nasz wczorajszy artykuł otrzymaliśmy z WZSP szczegółowe wyjaśnienie.

Otóż w Białymstoku oprócz Waszczeniuka i Kurnickiego do szukania metod oszczędnego krojenia garniturów przystąpiło dalszych 8 krawców. Oto ich nazwiska: Karuzo Basso, Chalecki, Sudakowski, Filipczuk, Szyfman, Gryć, Szyller i Osiejuk.

Publiczny pokaz oszczędnego krojenia naszych krawieckich racjonalizatorów odbędzie się w

sobotę, 24 bm. o godzinie 12 w świetlicy WZSP przy ul. Stalina. (b)

W roku Mickiewiczowskim

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, w niedzielę, 25 bm. o godz. 10 w sali Liceum Pedagogicznego w Białymstoku zostanie ogłoszony interesujący odczyt. Prelegentem jest doc. dr Eugeniusz Sawrymowicz. Temat odczytu — Mickiewicz w świetle krytyki marksistowskiej.

Po odczycie odbędzie się zebranie organizacyjne. Ma ono na celu zgrupowanie wszystkich miłośników nauki o literaturze w Oddziale Białostockiego Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. (ir)

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono stempel o treści: „MPRB w Białymstoku - Podlaskim, Grupa Robót — Hajnówka” p 510-1

Sprzedam dom z placem. Wiadomość: Białystok, ul. Pułaskiego 45. Matysiewicz. g 439-1

Sprzedam ładny bęben jazzowy. Białystok, Przytorowa 1, Uściłko Feliks. g 434-0

Czytelnia biblioteki czynna za wyjątkiem świąt od 9 do 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Henryka Olejniczaka) tel. biura wezwań 09. Informacji 555.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 3, ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 3 września 1955 r.

ZOSTANIE PRZENIESIONA TARGOWICA

z dniem 29 września 55 r. ze śródmieścia na plac położony w Knyszynie, przy ul. Grodzieńskiej.

k 293-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Każda ilość tynkarzy i sztukatorów zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Białymstoku. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Bezpłatne kwatery oraz odpłatne stołówki. — Cena obiadu 5 zł. Ciągłość pracy przez cały rok zapewniona. Chętni do pracy winni zgłosić się do ZBM — Dział Zatrudnienia i Plac — pokój nr 15, Białystok, ul. Dzierżyńskiego 14/16. k 287-0

Komisantów do kiosków cukierniczych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo MHD Artykułami Spożywczymi w Białymstoku. Warunki do omówienia w Dziale Handlowym MHD, ul. Rynek Kościuszki nr 6. k 292-0

OBWIESZCZENIE

W związku z przeniesieniem do nowego pomieszczenia Wolewodka Przychodnia Skórno-Wenerologiczna zawiadamia, iż w dniu 26 i 27 września 1955 r. ambulatoria Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej będą nieczynne.

Z dniem 28 września ambulatoria będą otwarte w godzinach normalnych (od 8-iej do 18-iej) w nowym budynku przy ul. Manifestu Lipcowego nr 3, wejście od ulicy Krakowskiej. k 291-1

Biał. Zakłady Graf.

T-6-730

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Wójcik pierwszy w Poznaniu

Drugi etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski na trasie Bydgoszcz — Poznań (135 km) przyniósł triumf najstarszemu uczestnikowi tegorocznego wyścigu. Pierwszy na mecie w Poznaniu był Wójcik (3.26.53), a trzecim Wrzesiński (3.27.06). Tych dwóch weteranów szos rozdzielił Ochman (CWKS III) (3.26.53). Drużynowo etap wygrał niespodziewanie zespół CWKS III.

II etap rozpoczęli zawodnicy w bardzo silnym tempie. Przed lotnym finiszem, w Złynie (41 km) inlejuje ucieczkę Świercz (Wiśniowski) pociągając za sobą Norwega Edergarda i w tej kolejności mijają oni Złyn. Drugi lotny finisz w Gnieźnie (84 km) wygrywa Hadaski przed Chwiedaczem (obaj CRZZ). Zawodnicy jada z szybkością ok. 40 km/godz. Na 87 km do przodu wyskakuje samotny zawodnik, który szybko zdobywa ok. 300 m przewagi. Jest nim Wójcik.

Po kilku kilometrach samotnego uciekiniera dochodzą trzej kolarze: Osiek, Ochman i Wrzesiński. Na ulicach Poznania ucieka z czołówki po raz drugi na tym etapie Wójcik. Jego tempo wytrzymuje jedynie Ochman i ta dwójka pierwsza wpada na stadion Warty w Poznaniu. Na finiszu szybszy jest Wójcik, który uzyskuje jednakowy czas z Ochmanem (3.26.53). Trzecim na mecie jest Wrzesiński, a czwartym Osiek. Po minucie na stadion wpada duża grupa kolarzy, prowadzona przez Przeczyńskiego (Sparta).

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA PO DWÓCH ETAPACH

1. CWKS I	25.17.25
2. Gwardia	25.19.44
3. CWKS III	25.27.49
4. Wiśniowski	25.32.29
5. CRZZ	25.35.04
6. CWKS II	25.35.47
7. Start	25.48.33
8. Górnik	25.53.31
9. Kolejarz	25.55.43
10. Gwardia II	26.04.26
11. LZS	26.07.10
12. Stal	26.20.39
13. Unia	26.29.34
14. Norwegia	26.50.56
15. Budowlani	27.04.35
16. AZS	27.17.10

Turniej „dzikich” drużyn rozpoczęty

Wczoraj o godzinie 15 rozpoczęły rozgrywki białostockiej piłkarze z „dzikich” drużyn. Na boisku Kolejarza w pierwszym spotkaniu zmierzyli się Teodolit i Huragan II. Mecze ten był najładniejszym z rozegranych wczoraj spotkań „dzikich” zespołów. Wygrał Teodolit 4:3 (2:3) dzięki lepszej kondycji. Technicznie obie drużyny są dość zaawansowane. Drugie spotkanie rozegrane na boisku Kolejarza między Piłzowcem i Błyskawicą Antoniku Fabryczny zakończyło się wygraną Piłzowca 7:2 (4:0). Oba mecze sędziował ob. Cholewicki.

Na boisku Technikum Mechanicznego przy ul. Dąbrowskiej spotkały się Huragan III z Sosnowiakiem i Zaczysze z Huraganem I. W pierwszym meczu wygrał Huragan III 15:0 (6:0), a w drugim Huragan I 6:2 (4:0). Sędziował ob. Kowalczyński.

Dziś grają: na boisku Kolejarza o godz. 15 Polonia z Piotrunem, a o godz. 16.30 Ruch z Młodą Gwardią; na boisku Technikum Mechanicznego o godz. 15 Syrena z Wisłą, a o godz. 16.30 Spacerowa z Bojami. (jl)

Błyskawiczny turniej szachowy „Gazety Białostockiej”

W niedzielę odbędzie się w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki (róg 1 Maja i Rynku Kościuszki) błyskawiczny turniej szachowy o puchar przechodni „Gazety Białostockiej”. Wszyscy szachiści z Białostocki, którzy mają zamiar wziąć udział w turnieju, powinni zgłosić się w niedzielę, 25 bm. w Klubie MPiK w godzinach od 8.30 do 9.30. Losowanie nastąpi przed godziną 10, a o godzinie 10 rozpocznie się turniej. Każdy uczestnik turnieju powinien przynieść ze sobą komplet szachów.

Zwycięzca otrzyma puchar przechodni „Gazety”, który w ubiegłym roku w pierwszym turnieju zdobył Tadeusz Bieliński. (jl)

Spadochroniarze czekają na lepszą pogodę

Rozpoczęte w ubiegłą niedzielę 18 bm. Ogólnopolskie Mistrzostwa Spadochronowe zostały przerwane ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Rozgrywanie dalszych konkurencji mistrzostw nastąpi z chwilą nadejścia bardziej pogodnych i bezwietrznych dni. (jl)

JÓZEF MORTON

(89)



— Dajta mu, u grzycha jednego, spokój! — powiedziała Wronowa. — Powiem wam lepiej, wieta o czym? O Kurniel! Jak chciał, tak i zrobił i przyprowadził do siebie swoją Ulinę. Ma się rozumieć razem z dzieckiem. W niedzielę za tydzień ma być chrzest, chłopaczka ochrzci na siebie.

— A matką kto będzie? Uliną?

— Jakto, kto? Jego kobieta, a nie żadna Uliną! — Ale za to, nie bój się, Ulinie on krzywdy nie zrobi. Podobno sypia razem z nią w izbie, niby dlatego, żeby do dziecka miała bliżej, poręcznie, a jego starucha w kuchni.

— I dobrze jej tam, w tej kuchni?

— Musi, że dobrze, bo je co sama chce. Kum jej niczego nie żaluje, jak i przódzi, a nie robi nic. Teraz Uliną do każdej roboty...

— To się, psu brat, urządził — rzekł

gniewnie Krzemień. — Dziewkę se wziął do wszystkiego, za żarcie i lach.

— No, nie dziewczę — sprostowała jego żona. — Jak chłopak podrośnie, to ta dziewczka obejmie wszystko, a może jeszcze i panią zостаć. Jak to niekiedy umieją się dorabiać! — westchnęła. — Mają przyjemność i majątek je jeszcze czeka!

— Zazdrość ci? — błysnął groźnie oczami Krzemień.

— Cichajta! — zawołała Wronowa. — Jeszcze się może pokłócić, a o co? Ze też ty, Leon, jesteś taki zazdrosny o swoją, no, no! Zajac o swoją też był taki zazdrosny na początku! Ale prawda, wieta wy ludzie, że dzisiaj rano widziałam Zajacową, jak biegła na wieś. Podobno Zajac jak wczoraj wieczorem wyszedł z domu, tak do tej pory jeszcze nie wrócił.

— Olesi też nie ma — powiedziała Krzemieniowa. — Do Ptaszyna szliśmy

wszyscy razem, ale ledwośmy się wnieśli w tłum przed kinem, słyszę głos Chalupy: Olesia! Olesia, gdzie jesteś? Nikt mu nie odpowiedział, Olesia utonąła jak w studni. I do tej pory nie ma jej. Kiedyś już wracali do domu, ktoś miał powiedzieć, że widział ją z weteryniarzem, jak spacerowali razem pod rączkę przed stacją. Pewnikiem wyjechali gdzieś oboje.

— Szkoda mi Chalupy! — rzekł Wrona. — Bez niej może się zmarnować. Ale że córka farnala i takie ścierwo!

— Różne są córki farnali, jak i nie farnali też są różne! — ucięła krótko Krzemieniowa. — A ona urodziła się łajnem i łajnem zdechnie.

Krzemień popatrzył na nią z wyraźną radością.

— Nie, nie może być taka, nie powinna! — odezwał się niespodzianie Poręmba. — Musimy o niej pomyśleć, zając się nią.

— Na kursa ją pošlemy. Na pszczerlarstwo i ogrodnictwo. To robota lekka, dla niej w sam raz.

— To na Zaliżę w niczym już nie liczysz? — spytał Wrona.

— W niczym! — odparł Krzemień i naraz roześmiał się w głos. — Przecież

już dzień, a my lampy jeszcze palimy? Garda, zgaście je! Kobiety, do chalupy! Szykujcie jakie śniadanie, obo z Frankiem zaraz rano jedziemy do Ptaszyna, a wy do ziemniaków. Zaczniemy dzisiaj sadzić. Franek! — klepnął Wronę po ramieniu. — Wiesz, którzy ludzie wyjdą do roboty? Trzeba czterech chłopów do orki i z sześcioro choćby do sadzenia...

W podłużnych, wąskich oknach obory zarzyło się krwawym blaskiem i wzdłużył obydwoh rzedów obory budziło się ożywienie. Gdyby były świni, to najpierw one dalyby znać o sobie ostrym, natarczym kwikiem, teraz tu i tam słyszało się tylko głośnie stękanie, szuranie łańcuchów o żłoby, aż naraz na całą oborę rozległ się gruby, bulgocący ryk.

Garda wałnął buhaja trzonkiem widel po zadzie.

— Nie rycz, diable! Mądrala! Najmocniejszy, to zaraz myśli, że i najgłośniejszy. Najgłośniejsza dzisiaj Krasula! Jej trzeba najsamprzód, nie tobie.

Buhaj popatrzył na Gardę zbójowatym spojrzeniem, wsuwając jednocześnie koniec ozora to do jednego nozdrza, to do drugiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)